

Scenariusz zajęcia otwartego dla rodziców w grupie VI

Temat: „Jak Kolczatek szukał mieszkania”- zabawy dydaktyczne w oparciu o opowiadanie H. Bechlerowej

Wspomaganie rozwoju dziecka w zakresie nabywania umiejętności niezbędnych do podjęcia nauki w szkole.

Prowadząca: Urszula Skawska- Dąbrowska

Data: 8.12.2023r.

Cele ogólne:

- Poznanie zwyczajów niektórych zwierząt zapadających w sen zimowy
- Wdrożenie do uważnego słuchania czytanego tekstu
- Zdobywanie umiejętności analizowania tekstu utworu
- Kształtowanie umiejętności wypowiedzania się na określony temat
- Doskonalenie umiejętności dodawania i odejmowania w zakresie 6
- Rozwijanie analizy i syntezy słuchowej i wzrokowej
- Rozwijanie sprawności manualnych, koordynacji wzrokowo-ruchowej
- Aktywizowanie uwagi i spostrzegawczości.

Cele szczegółowe:

- wypowiada się na temat treści utworu
- wie jak wygląda jeż i w jaki sposób spędza zimę,
- wzbogaca słownictwo o nowe pojęcia: chochoł, berberys,
- reaguje na przerwę w muzyce
- składa usłyszany wyraz w całość,
- wysłuchuje pierwszą i ostatnią głoskę
- układa krótkie zadania na podstawie obrazków,
- dopasowuje zdania do ilustracji,
- rozpoznaje odgłosy zwierząt
- opisuje słowami wygląd jeża,
- wykonuje polecenia nauczyciela,
- rozpoznaje zapis graficzny cyfry do 6
- koloruje obrazek wg kodu

Metody: czynna, słowna, oglądowa

Formy: indywidualna, grupowa

Środki dydaktyczne: tekst opowiadania i zagadki, ilustracje do opowiadania, ilustracje przedstawiające jeża, zdania do ilustracji, obrazki ze zwierzętami (do liczenia) i obrazki z ich domów, bębenek/ tamburyn, drewniane klocki, wyrazy z nazwami domów zwierząt, odtwarzacz CD, płyta CD z zagadkami słuchowymi, koszyczek z uśmiechniętą i smutną buzią, kasztany, karta pracy, literki drukowane do podziału na grupy, spinacze, tacki papierowe, koła hula-hop

Przebieg zajęcia:

1. Powitanie rodziców oraz dzieci przez nauczyciela, zaśpiewanie piosenki powitalnej pt.: „Wszyscy są, witam was”.

2. Rozwiązanie zagadki:

Krótkie nóżki, długi ryjek,

ostre kolce ciało kryją.

Ach, cóż to za dziwny zwierz?

Czy już wiesz? To mały.....(jeż)

3. Omówienie wyglądu jeża na podstawie ilustracji.

- Ile łapek ma jeż?

- Jak wygląda ryjek jeża?

- Czym pokryte jest ciało jeża?

4. Słuchanie opowiadania pt. „Jak Kolczatek szukał mieszkania” - Heleny Bechlerowej” ilustrowanego obrazkami.

Rozmowa na temat opowiadania:

- Dlaczego Kolczatek szukał mieszkania?

- Gdzie Kolczatek chciał zamieszkać? (chochoł – wyjaśnienie pojęcia Chochoł – słomiana otulina krzewu, najczęściej różanego, używana w celu ochrony rośliny przed niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi; oznacza także sam krzew zabezpieczony w ten sposób);

- W którym domku znalazł schronienie na zimę? Berberys, kwaśnica (Berberis L.) – rodzaj krzewów z rodziny berberysowatych;

- Kto mieszkał: w domku z chochoła, pod wierzbą, pod kamieniem?

- Jakie znane wam zwierzęta zapadają w sen zimowy? (niedźwiedź brunatny, jeż, borsuk, świstak tatrzański, suseł, nietoperz)

5. „Ułóż zdane”- dopasowywanie zdań do ilustracji. Dzieci układają samodzielnie zdania. Przeliczanie wyrazów zdaniach.

6. „Kto schował się w domku?” – praca w małych zespołach. W rozmieszczonych w sali mieszkaniach ukryły się zwierzęta i rośliny. Zadaniem dzieci jest ich odszukanie i przeliczenie, wybranie odpowiedniej cyfry, nazwanie ich domów.

• Ilu mieszkańców ma każdy dom?

• Których jest najwięcej, których najmniej?

• Które z nich zasypiają na zimę? (wiewiórka nie)

7. Dopasowywanie domów do zwierząt. Nauczyciel głoskuje wybrane wyrazy (gawra, nora, gniazdo, itp.). **ilustracje domów przyczepiam na tablicę**

8. Odgłosy zwierząt – zagadka słuchowa. żaba, pszczoła, kukulka

Dzieci siedząc w kole słuchają odgłosów z płyty CD

- odgadują czyj to głos,

- dzielą jego nazwę na sylaby,

- liczą sylaby w wyrazie,

- wysłuchują pierwszą i ostatnią głoskę,

- chętne dzieci dzielą na głoski.

9. Zabawa orientacyjno-porządkowa z elementem syntezy słuchowej wyrazów „Co powiedziałam?”.

Uczestnicy biegają w rytm bębenka. Na sygnał zatrzymują się, nauczycielka wymawia słowo sylabami, np. język, zadaniem dzieci jest dokonać syntezy wyrazu i wypowiedzieć go głośno. Inne słowa to: róża, listki, chochoł, żaba

10. Rachunki Kolczatka.

Dzieci słuchają zagadek matematycznych, następnie przeliczają w zakresie 6 za pomocą metody E. Gruszczyk-Kolczyńskiej przy użyciu klamerek i papierowych tacek.

Przyszła jesień do lasku
Z kluczykiem przy pasku
A te kluczyki brzęczące
To kolorowe listki spadające
Spadły trzy listki z klonu i trzy z kasztanu
Oblicz proszę ile listków spadło.

Siedziało sześć wiewiórek
Na sosnowej gałązce
pięć pobiegło po żołędzie
Ile teraz wiewiórek będzie?

W lesie na gałązce
Rosło sześć orzechów pięknych jak słońce
Przyszła wiewióreczka i trzy zerwała,
bo zapasy na zimę zrobić chciała.
Ile zostało orzechów?

Chodzi jesień po lesie
Zapasy na zimę w koszach niesie
Dwa kosze ma dla ptaków
Trzy dla leśnej zwierzyny
Ile koszy przyniosła jesień dla leśnej rodziny?

11. Karta pracy – kolorowanie obrazka zgodnie z kodem.

12. Ewaluacja – wrzucanie kasztanów do koszyka z uśmiechniętą buzią (jeśli zajęcie podobało się) lub smutną (jeśli się nie podobało).

13. Zakończenie zajęć i podziękowanie dzieciom za udział w zajęciach.

„Jak Kolczatek szukał mieszkania”

W ogrodzie stał sobie chochoł i rozmawiał z jesiennym wiatrem. Przyszedł do niego Kolczatek. Podniósł do góry nosek i popatrzył na słomianą osobę. Chochoł spojrzał z wysoka, potem uklonił się miłemu gościowi.

- Czy mógłbym zamieszkać na zimę pod twoim słomianym dachem?- zapytał jeżyk.

- Zamieszkać u mnie?- zdziwił się chochoł- Nie. U mnie już ktoś mieszka.

Kto może mieszkać pod chochołowym dachem?

- Ktoś bardzo piękny- powiedział chochoł. – Jeżeli zgadniesz, kto wie, może i dla ciebie znajdzie się miejsce.

- Ktoś bardzo piękny, mówisz. A jak ubrany?

- Latem ubiera się w czerwoną sukienkę. Ale teraz śpi, więc, proszę cię, mów ciszej.

- W czerwoną sukienkę.

- Nie chyba nie zgadnę. Powiedz coś więcej.

Chochoł pochylił się niżej i szepnął :

- Ona jest podobna do ciebie.

- Do mnie? Nigdy nie noszę czerwonej sukienki. Ani latem, ani zimą.

- Ale masz kolce. I ona też ma kolce.

Jeżyk usiadł i jedną łapką odliczył na pazurkach drugiej:

- Ma kolce, ma czerwoną sukienkę.... Nie wiem. Powiedz sam.

Ale chochoł nie chciał zdradzić tajemnicy. Powiedział tylko:

- Przyjdź do mnie w odwiedziny wiosną. Ona się obudzi.

I jeżyk odszedł. „Przyjdę wiosną, Ale gdzie znajdę mieszkanie na zimę?”

Nad stawem stała wierzba. Była rozczochrana i trzęsa się na jesiennym wietrze. Trochę ze strachem zapytał ją Kolczatek, czy da mu na zimę mieszkanie pod swoimi konarami.

Wierzba powiedziała:

- U mnie już ktoś mieszka. Widzę, że masz ciekawy nosek i pewnie chciałbyś wiedzieć, kto. Tego ci nie powiem.

- Powiedz, chociaż jak wygląda- prosił jeżyk.

- Ma płaszczyk zielony jak trawa. Poza tym umie grać.

- Ma płaszczyk zielony jak trawa i umie grać....- powtórzył jeżyk.- Czy na skrzypeczkach? Bo jeśli tak to może świerszczyk?

- Za dużo chciałbyś wiedzieć, mój kolczasty gościu. Przyjdź wiosną, zobaczysz.

Jeżyk spuścił ciekawy nosek.

- Nie pozostaje mi nic innego jak wrócić do ogrodu: coraz silniejszy wiatr się zrywa.

W ogrodzie za klombem leżał duży kamień.

- Czy nie mógłbym znaleźć u ciebie zimowego mieszkania?- zapytał jeżyk grzecznie.

Kamień, który nigdy w życiu nie ruszył się z miejsca, odzywał się też bardzo niechętnie-

U mnie już ktoś mieszka.

- U ciebie też? Kto?
- Oho, powiem ci głośno, wiatr usłyszy, zawoła mróz, zamrozą mojego lokatora.
- Powiedz, chociaż jak wygląda – prosił język.
- Jak wygląda? Mały, złoty...
- Mały, złoty? I co jeszcze?

Ale kamień nie powiedział już nic.

Jeżyk odszedł na drugi koniec ogrodu. Rósł tam krzak berberysu. Liści tu było na ziemi dużo, brunatnych, szeleszczących.

- Czy mogę zamieszkać u ciebie berberysie?
 - Dobrze – zgodził się berberys.- Miętko tu będzie i cicho.
- Więc język zagrzebał się w liściach , zwinął się w kłębek i zasnął...

Spał, spał, aż przyszła wiosna, a z nią wszystkie wesołe wietrzyki. Jeden z nich obudził wierzbę nad stawem, drugi szepnął coś chochołowi do ucha, a trzeci rozwichrzył siwą brodę kamienia. Ostatni dmuchnął w posłanie języka.

Wygrzebał się Kolczatek spod liści i poszedł do chochoła. Chochoł Stał oparty o płot. Na jego miejscu czerwona róża otrząsała rosę z pąków.

- Witaj! To ty mieszkałaś całą zimę pod słomianym dachem chochoła. Jesteś piękna!

Róża schyliła głowę

Pobiegł do wierzby. Nie była już czarna. Miała piękne, jasnozielone włosy, miękkie i pachnące wiosną.

- Kto mieszkał pod jej korzeniami? – przypomniał sobie język. – Aha! Ktoś kto ma płaszczyk zielony i umie grać.

- To ja – odezwała się zielona żabka, która właśnie siedziała pod wierzbą.

- Czy naprawdę umiesz grać? – zapytał język,

- Umiem. Przyjdź nad staw wieczorem, posłuchasz koncertu.

- Przyjdę. A teraz śpieszę się, bo muszę zajrzeć pod kamień.

- Muszę zobaczyć, kto to jest ten „mały, złoty”?! – myślał język.

Przyszedł w samą porę: właśnie spod kamienia wybiegła okrągła błyszcząca kuleczka,

- Stój, stój, kto ty jesteś, „mały, złoty”?! – wołał język, bo kuleczka już zniknęła pod młodą trawką.

- Ja? Żuczek. Jestem żuczek.

Jeżyk chwilę patrzył za nim.

- Wszyscy opuścili swoje zimowe mieszkania. Wiosna! Pójdę do róży, zaproszę żuczka i wieczorem posłuchamy razem koncertu żabek nad stawem.